

RAPORT Z DEBATY

JAK WYGRAĆ NAJPOWAŻNIEJSZĄ WOJNĘ W NOWOCZESNEJ EUROPIE? POLSKI SPOSÓB NA DEROGACJĘ

27 stycznia 2011, Centrum Prasowe PAP, ul. Bracka 6/8, Warszawa

PATRONAT HONOROWY



MINISTERSTWO GOSPODARKI

PATRONAT MERYTORYCZNY



PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY WYDARZENIA



PARONAT MEDIALNY



ul. Znanieckiego 2/44, 03-980 Warszawa
tel. 022 671 33 68, tel./ fax 022 671 14 80
www.proinwestycje.pl, sekretariat@proinwestycje.pl

WPROWADZENIE

Będą problemy z wykorzystaniem darmowych pozwoleń. Bez nich inwestycje w elektrowniach węglowych nie opłacają się. A to może oznaczać ogromne podwyżki cen energii. Przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki mają problem, by przekonać urzędników Komisji Europejskiej do polskich postulatów w kwestii przydziału darmowych pozwoleń na emisję dwutlenku węgla dla polskich elektrowni od 2013 r. Polsce będzie trudno wykorzystać derogację, czyli darmowe pozwolenia na emisję dwutlenku węgla, od 2013 r. – oceniają eksperci. Od wykorzystania derogacji zależy m.in. realizacja inwestycji w sektorze – budowa nowych bloków w elektrowniach, a od ich opłacalności – cena energii w kraju od 2013 r. O skutkach nieobjęcia elektroenergetyki darmowymi pozwoleniami na emisję CO₂ informowali premiera przedstawiciele branży energetycznej i organizacji skupiających odbiorców energii. Przemysł domagał się podjęcia przez rząd jak najszybciej rozmów z Komisją Europejską. Według przedsiębiorców przyjęcie obecnych interpretacji UE będzie oznaczało wzrost cen energii elektrycznej w 2013 r. kupowanej od producentów o 60%. Dla porównania: pod koniec ub. roku na rynku hurtowym średnia cena wynosiła ok. 190 zł za 1 MWh. Wpływ ekonomiczny w Polsce będzie bardzo duży – utrata 7,5% PKB w 2020 roku i 15% PKB w 2030 roku. Bezpośrednie koszty związane z dopasowaniem struktur technologicznych i paliwowych do nowej polityki UE od 2010 roku od 2 mld zł do 8-12 mld zł rocznie w okresie 2020 – 2030. Pośrednie koszty liczone utratą PKB wynoszą 154 mld zł rocznie w roku 2020 r. i rosną do poziomu 503 mld zł rocznie w 2030 r. Spadek dochodów gospodarstw domowych o ok. 10% w roku 2030 w wyniku wymienionego spadku PKB. Wzrost udziału energii w budżetach domowych z poziomu 11% w 2005 r. do poziomu 14,1 - 14,4% w latach 2020 – 2030.

PREZENTACJE I WYPOWIEDZI PANELISTÓW

Bernard Błaszczyk, Podsekretarz Stanu Ministerstwo Środowiska

Wiceminister środowiska Bernard Błaszczyk poinformował, że właśnie w dniu debaty (27 stycznia) Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, a w lutym i marcu będzie nad nim pracował parlament. Przedstawił zebrany treść projektu ustawy i działania rządu w zakresie uzyskania derogacji.

Aby uzyskać derogację rząd musi przedłożyć KE do 30.09.2011 r. wniosek zawierający: potwierdzenie spełnienia kryterium progowego (ww. próg zależności od jednego paliwa kopalnego oraz poziom PKB na mieszkańca); metodę rozdziału uprawnień i liczbę uprawnień przewidzianych dla poszczególnych instalacji; wykaz instalacji wraz z liczbą przydzielonych uprawnień; krajowy plan inwestycyjny zawierający także przepisy dotyczące sposobu monitoringu jego realizacji; dowody, że plan nie stwarza zakłóceń konkurencji. KE opracowała dokument (discussion paper "Requirements of National Plan") przedstawiający dotychczasowe ustalenia co do KPI. W dokumencie brak jest: możliwości włączenia do KPI projektów w zakresie rozwoju energetyki jądrowej; bezpośredniego odniesienia do kwalifikowalności inwestycji zwiększających moc zainstalowaną w krajowym systemie energetycznym (lecz czyniących to w sposób przyjazny dla środowiska w porównaniu ze scenariuszem Business As Usual); możliwości włączenia do KPI inwestycji w OZE w ramach procesu wdrożenia dyrektywy o promowaniu energii ze źródeł odnawialnych 2009/28/WE. W opinii Polski, państwa będące w procesie dochodzenia do średniego w UE wskaźnika PKB/capita i związanego z nim wzrostu zużycia energii elektrycznej w

nadchodzących latach, powinny mieć możliwość uwzględnienia w KPI nie tylko budowy mocy zastępujących te odstawiane, lecz także budowę bardziej efektywnych (wysokosprawnych elektrowni węglowych oraz gazowych), dodatkowych mocy o mniejszych emisjach niż w scenariuszu kontynuacji BAU. W rozmowach nieformalnych KE potwierdziła, że rozliczenie wymogów inwestycyjnych będzie przebiegało na szczeblu krajowym, tzn. zostanie określona kwota wymaganych inwestycji na okres do 2020 r. dla całego sektora elektroenergetycznego i z tychże inwestycji będzie rozliczane dane państwo. Nie planuje się rozliczenia z inwestycji na poziomie indywidualnych instalacji – tzn. przydział dla instalacji indywidualnych nie będzie warunkowany inwestycjami. W gestii danego Państwa Członkowskiego będzie ustanowienie sprawiedliwego systemu przydziału darmowych uprawnień, aby zapobiec zjawisku windfall profits na szczeblu indywidualnych instalacji. Jednocześnie na szczeblu krajowym zagadnienia dotyczące KPI są szeroko analizowane przez zespół powołany przez Towarzystwo Gospodarcze Polskie Elektrownie, w którym udział biorą przedstawiciele administracji (Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Środowiska, KASHUE), firmy konsultingowe i prawnicze oraz przedstawiciele sektora energetycznego. KE opracowała wytyczne (discussion paper "Eligible installations") wskazujące jakie instalacje mogą być objęte derogacją oraz przedstawiające definicję fizycznego rozpoczęcia procesu inwestycyjnego w przypadku nowych instalacji. Obecne podejście KE: umożliwienie skorzystania z derogacji wytwórcom energii elektrycznej produkującym nawet śladową ilość ciepła, a także elektrociepłowniom. Polska popiera podejście do kwestii kwalifikowalności instalacji. Jest to istotne w kontekście ilości instalacji mogących skorzystać z opcji derogacji od 2013 r. w Polsce ponieważ (poza drobnymi wyjątkami) nie ma w naszym kraju instalacji produkujących wyłącznie energię elektryczną.

Definicja „fizycznego rozpoczęcia procesu inwestycyjnego” – podstawa oceny rozpoczęcia inwestycji: art. 41 ustawy Prawo budowlane. Interpretacja przedstawiona przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego została przekazana Komisarz Hedegaard. „Fizyczne rozpoczęcie procesu inwestycyjnego”, następuje w razie rozpoczęcia jednej z czterech kategorii prac przygotowawczych, którymi w rozumieniu przepisów ustawy Prawo budowlane, są: wytyczenie geodezyjne obiektów w terenie, wykonanie niwelacji terenu, zagospodarowanie terenu budowy wraz z budową tymczasowych obiektów budowlanych, wykonanie przyłączy do sieci infrastruktury technicznej na potrzeby budowy. Ponadto, Ministerstwo Gospodarki poczyniło w tym zakresie działania mające na celu wyłonienie instalacji istniejących i takich, co do których podjęto proces inwestycyjny i określenie liczby podmiotów i mocy poszczególnych instalacji, które będą mogły kwalifikować się do wykazu zgodnie z projektowanymi wytycznymi KE i przepisami krajowymi. Minister właściwy do spraw środowiska w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki określi w drodze rozporządzenia, liczbę lub procentowy udział uprawnień do emisji, jakie w okresie rozliczeniowym obejmującym lata 2013-2020 mogą zostać przyznane instalacjom objętym systemem, kierując się koniecznością wypełnienia zobowiązań wynikających z przepisów prawa Unii Europejskiej. Z kolei Krajowy ośrodek przygotowuje projekt wykazu instalacji objętych systemem w okresie rozliczeniowym rozpoczynającym się w dniu 1 stycznia 2013 r. wraz z przyznaną im liczbą uprawnień do emisji, zgodnie z przepisami wykonawczymi wydanymi przez Komisję Europejską na podstawie art. 10a ust. 1 dyrektywy 2003/87/WE Lex specialis dla new entrances 1/6.

Tomasz Dąbrowski, Dyrektor Departamentu Energetyki Ministerstwa Gospodarki

Ogromne znaczenie dla elektroenergetyki ma rozwiązanie kwestii derogacji oraz regulacji związanych z systemem zakupu praw do emisji CO₂. Koniec okresu derogacji przypada na 2020 r. i ważne jest w jaki

sposób będziemy do niego zmierzali. Rząd preferuje – zgodnie z interesem polskiej gospodarki – utrzymanie wysokiego poziomu wyłączenia spod ETS jak najdłużej, przy gwałtownym zmniejszeniu darmowych uprawnień emisyjnych w latach 2019-2020. Pozwoliłoby to na uzyskanie kilku dodatkowych lat swoistego „oddechu” i dało możliwość przeznaczania środków finansowych nie na zakup praw do emisji lecz na inwestycje zmniejszające w perspektywie poziom tych emisji. To kwestia o strategicznym znaczeniu dla całej gospodarki i pozycji konkurencyjnej polskiego przemysłu. – Chcemy, by polskie firmy w jak najszerszym zakresie skorzystały z derogacji – zapewniał dyrektor departamentu energetyki w resorcie gospodarki Tomasz Dąbrowski. – Po drugiej stronie mamy partnera, który namawia nas, byśmy nie skorzystali z derogacji. Dyrektor Dąbrowski nie komentuje przebiegu negocjacji z Komisją Europejską. Przyznaje jednak, że rozmowy w Brukseli są trudne. A ostateczna decyzja o tym, w jakim stopniu wykorzystamy darmowe pozwolenia na emisję dwutlenku węgla, będzie i tak zależać od Komisji. – Nawet jeśli przygotujemy najlepszy wniosek, to i tak może nie być zaakceptowany – dodał.

Andrzej Czerwiński, Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki

Posel zapewnił, że pomimo wielu uwag do projektu ustawy Parlament powinien ją uchwalić do końca marca. – Pod koniec lutego mamy też otrzymać informację z resortu gospodarki o stanie negocjacji z KE w sprawie derogacji – mówił. Czerwiński dodał, że derogacja jest niezbędną dla opłacalności nowych inwestycji.

Marek Woszczyk, p.o. Prezesa URE

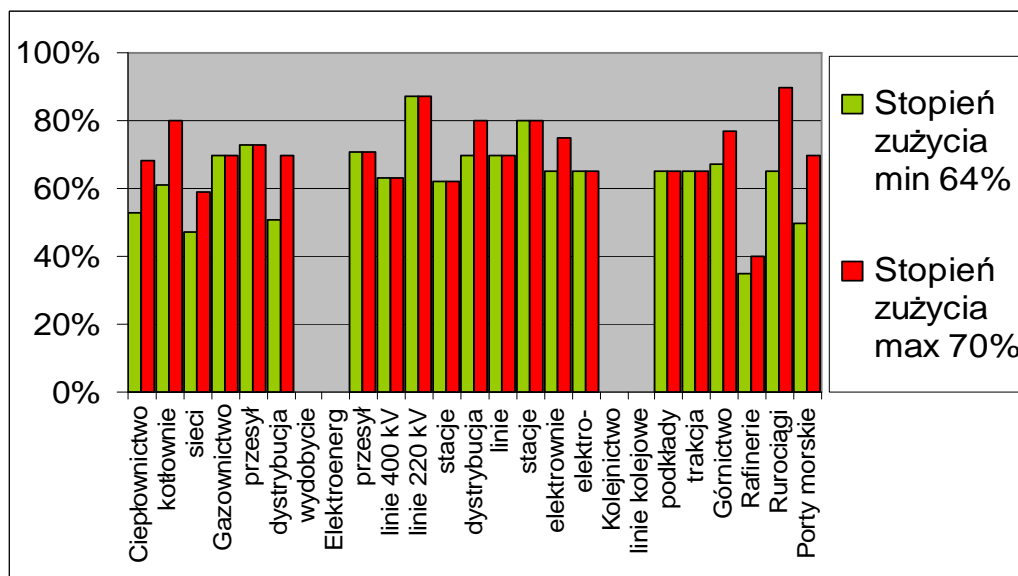
Prezes URE stwierdził, że regulator nie ma wpływu na proces derogacyjny. Podkreślił jednak, że dla gospodarki najistotniejszy będzie okres po derogacji kiedy będzie obowiązywał zakup uprawnień do emisji CO2 na rynku aukcyjnym. – Dla naszej gospodarki będzie to ważny test i odpowiedź na pytanie na jakim poziomie dekarbonizacji będzie Polska - mówił. Jego zdaniem okres derogacyjny powinniśmy wykorzystać na stworzenie systemów wsparcia dla rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Według ankiety przeprowadzonej przez URE wśród wytwórców energii i przedsiębiorstw dystrybucyjnych wynika, że w 2015 r. możemy mieć problem z zabezpieczeniem tzw. mocy szczytowej. Okres derogacyjny wypadłoby wykorzystać szczególnie na inwestycje w źródła energii, głównie oparte na paliwie gazowym, które zapewnią potrzeby rynku na dodatkową moc w szczycie. Woszczyk obawia się jednak czy sektor energetyczny jest w stanie zrealizować planowane inwestycje. – Potrzeby budowy nowych bloków wytwórczych są znaczące. Sektor szacuje, że do 2022 roku podwoi udział zapotrzebowania na moc. Skala inwestycji to prawie 10 mld zł rocznie. Obawiam się, że energetyka może nie mieć tych pieniędzy pomimo, że co roku podnosi ceny prądu – mówił.

Profesor Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Planu Redukcji Emisji

Zdaniem prof. Żmijewskiego bez derogacji cena energii w stosunku do ceny z 2004 roku wzrośnie o 270 proc. Bez szybkich zmian prawa nie będzie darmowych uprawnień CO2 i inwestycji w energetyce. - Jeśli szybko nie zostanie przyjęta ustawa o wspólnotowym systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych i planowane nowe elektrownie nie zdążą wejść do systemu EU-ETS przed końcem czerwca, nie będą one mogły skorzystać z derogacji i inwestycje w nowe moce wytwórcze zostaną wstrzymane. W efekcie od 2013 roku cena hurtowa energii może wzrosnąć o ok. 60 proc. - powiedział prof. Krzysztof Żmijewski. Profesor powiedział, że prawo do derogacji mają stare inwestycje, a nowe nie.

Kwestię fizycznego rozpoczęcia procesu inwestycyjnego przed końcem 2008 roku mamy uregulowaną. Ok. 15 tys. MW z zapowiadanych w Polsce nowych bloków wypełniło wymagania zgodne z polskimi przepisami, w tym prawem budowlanym.

- Problem jest w innym zapisie, który mówi, że derogacje nie dotyczą tzw. new entrances, czyli nowych instalacji, które nie zostały włączone do systemu przydziału uprawnień do emisji EU-ETS przed końcem czerwca 2011 roku i nie zostały wpisane na specjalną listę, i zgłoszone w narodowym programie inwestycyjnym - tłumaczył prof. Żmijewski. Podał też stan dekapitalizacji majątku energetycznego i wynikające z tego pilne inwestycje.



Żmijewski obawia się, że pomimo tak dużych potrzeb inwestycyjnych sektor energetyczny nie będzie w stanie udźwignąć ciężaru ich sfinansowania. – Polityka łatania dziury budżetowej przez rząd prowadzi do tego, że spółki energetyczne są drenowane ze wszelkich środków. Coroczne kilkudziesięcioprocentowe podwyżki cen prądu w hurcie, taka polityka trwa od 2008 roku, miały zapewnić przyływ środków na inwestycje. Tymczasem prawie nic się nie buduje. A pieniądze pozyskane z podwyżek opłat za energię trafiają do budżetu albo na inwestycje nie mające nic wspólnego z energetyką.

Marek Wdowiak, Dyrektor Departamentu Inwestycji PGE GiEK

Zdaniem przedstawiciela największej grupy energetycznej w kraju założenia komunikatu Komisji Europejskiej w sprawie wytycznych do wdrożenia Artykułu 10c Dyrektywy 2003/87/EC.KE. są niekorzystne dla polskiej energetyki. - Koncepcja ustalenia maksymalnego przydziału uprawnień dla kraju na poziomie 50 proc. w ujęciu średniorocznym w okresie 2013-2020, w odniesieniu do przydziału w 2013 r. jest niekorzystna z punktu widzenia ilości darmowych uprawnień w całym okresie, niż przydział liniowy, który był odrzucony podczas uzgodnień politycznych w 2008 r. jako zbyt radykalny - mówił. W odniesieniu do definicji fizycznie rozpoczętych inwestycji, wymóg posiadania wyraźnych zezwoleń ze strony kompetentnego urzędu na prace budowlane stanowi istotne ograniczenie.

Według Wdowiaka takie podejście jest niezgodne z tekstem dyrektywy – powinniśmy odnosić się do procesu inwestycyjnego, nie budowlanego - argumentował. Ponadto, w polskim prawie dopuszcza się

rozpoczęcie prac przygotowawczych na terenie budowy bez pozwolenia na budowę, co było pisemnie zgłaszane KE i spotkało się z jej wcześniejszym rozumieniem. Przedstawiciel PGE uważa, że procedura oceny wniosku derogacyjnego powinna być czytelna i przeprowadzana bez zbędnej zwłoki. - W dyrektywie nie ma mowy o konieczności publikowania wniosków derogacyjnych, a jedynie raportów z realizacji inwestycji w KPI. Upublicznianie wniosków może przedłużać lub blokować konsultacje wniosku. Obowiązek realizacji inwestycji w wysokości równej kwocie odpowiadającej darmowym przydziałom powinien, jak zakładano wcześniej, spoczywać na państwie członkowskim, nie na indywidualnych instalacjach. Państwo powinno być w stanie dofinansować inwestycje w KPI z przychodów z aukcji, pod warunkiem, że ta kwota nie będzie brana pod uwagę w rozliczeniach KPI zgodnie z art. 10 (1). do KPI powinny być zaliczane wszystkie inwestycje w nowe moce zmniejszające emisyjność polskiej energetyki, łącznie z tymi, które będą realizowane w celu zapewnienia dodatkowej podaży energii elektrycznej wynikającej z rozwoju gospodarczego kraju – tłumaczył Wdowiak.

Stanisław Tokarski, Przewodniczący Komitetu Studiów Wytwarzanie PKEE

Według przedstawiciela grupy energetycznej Tauron dla zachowania konkurencyjności całej polskiej gospodarki (nie tylko samego przemysłu energochłonnego) oraz ochrony polskich gospodarstw domowych przed przesuwaniem się do strefy ubóstwa paliwowego nie można dopuścić do zgody na jakiegokolwiek dalsze pogłębianie celów redukcji emisji CO₂ np. o 30 proc. do roku 2020, co jest ostatnio często proponowane przez różne unijne instytucje. Jego zdaniem powinna być zapewniona rzeczywista możliwości wykorzystania wynegocjowanych przez polski rząd w grudniu 2008 roku derogacji wobec zapisów Pakietu Klimatycznego. - Sądząc po treści komunikatu proponowanego w ostatnich tygodniach przez Komisję Europejską jest poważnie zagrożone - stwierdził. Tokarski uważa, że dla uniknięcia skoku cen, kluczowa staje się możliwość nieodpłatnego przydziału części uprawnień do emisji zarówno dla instalacji istniejących, jak również dla tych, których proces inwestycyjny został „fizycznie zainicjowany” przed końcem 2008 roku. Twierdził też, że niezbędne jest zachowanie tych możliwości, zgodnie z duchem kompromisu wynegocjowanego za czasów francuskiej Prezydencji. Za kluczowe uważa znowelizowanie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (aby móc skorzystać z derogacji musi się pojawić do marca 2011). – Powinniśmy również uwzględnić w formułowanych priorytetach na czas sprawowania przez Polskę przewodnictwa Unii Europejskiej takich rozwiązań, które będąc w swoich zapisach neutralne pozwalały wprowadzić do unijnej polityki energetyczno – klimatycznej mechanizmy sprawiedliwego dzielenia obciążeń i przyszłych korzyści pomiędzy wszystkich członków Unii Europejskiej - mówił. Jest też zdania, że komunikat KE przygotowany w grudniu 2010 r. dotyczący projektu wytycznych do wdrażania art. 10c zniweczy efekty uzgodnień ze szczytu w grudniu 2008 r. w sprawie ewolucyjnego wprowadzenia odpłatnych uprawnień do emisji CO₂ dla wytwórców energii elektrycznej w Polsce. - Musimy bronić naszego stanowiska gdyż: potrzebujemy energii o akceptowalnej cenie przez odbiorców przemysłowych i gospodarstwa domowe; wiek urządzeń wytwórczych (45 proc. wszystkich urządzeń ma ponad 30 lat, a ok. 77 proc. ponad 20 lat); brak wystarczających połączeń transgranicznych; grozi nam ubóstwo energetyczne – powiedział Tokarski. Kończąc swoją wypowiedź podkreślił, że projekt wytycznych KE w sprawie wdrażania art. 10c w zaproponowanej formie: to ograniczenie w roku 2013 średniorocznej ilości bezpłatnych uprawnień do 50 proc. maksymalnego przydziału; wprowadza nową definicję „fizycznego” wszczęcia inwestycji, przez co drastycznie redukuje liczbę nowych instalacji uprawnionych do otrzymania nieodpłatnych uprawnień; wprowadza wymóg wyłączania z Krajowego Planu Inwestycyjnego zadań realizowanych z tytułu przyrostu zapotrzebowania; wprowadza obowiązek wydatków inwestycyjnych o wartości otrzymanych bezpłatnie uprawnień przez poszczególnych

wytwórców (a więc nie na poziomie kraju); to zakaz korzystania z dotacji ze środków pochodzących z aukcji uprawnień dla finansowania zadań objętych KPI; wymaga skomplikowanych procedur monitoringu i raportowania realizacji KPI.

Stanisław Poręba, Ernst & Young

Przedstawiciel firmy doradczej w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na wzrost kosztów wynikający z zakupu uprawnień do emisji CO₂. Według jego opinii przy zakupie całości potrzebnych uprawnień do emisji CO₂ przez producentów energii elektrycznej, przy cenie uprawnienia około 20 euro, wzrost kosztów energii wynosi około 80 zł/MWh dla technologii węglowych, dominujących w Polsce. Drugi obszar wzrostu cen to dodatkowe koszty kapitałowe, związane z przyspieszoną wymianą niezamortyzowanych w pełni mocy oraz wprowadzaniem nowych, droższych technologii niskoemisyjnych; w latach 2011-2030 będzie to co najmniej 30 zł/MW. Trzeci obszar wzrostu kosztów to powszechne stosowanie instalacji wychwytywania i składowania CO₂ (CCS), po 2030 ten koszt dla technologii węglowych może przekraczać 150 zł/MW. Rozkład przydziałów uprawnień prawdopodobnie będzie zbliżony do liniowo malejącego, daje to największy wpływ na złagodzenia wzrostu cen energii, ale w końcowych latach niewiele wpływa na marże różnych jednostek wytwórczych. Najwięcej środków z derogacji zgromadzą istniejący wytwórcy, którzy jednocześnie będą głównymi inwestorami zadań objętych przez KPI. Derogacje nie mają większego wpływu na opłacalność nowych jednostek, wprowadzanych do ruchu po 2016 roku (niemal wszystkie poza Bełchatowem 856 MW). Obecne derogacje nie mają znaczącego wpływu na opłacalność nowych obiektów, ale w przypadku przedłużenia ich o kilka lat mogą to być znaczące różnice. Konieczne jest przyspieszenia prac dla stworzenia takiej możliwości. Derogacje bezpośrednio nie zmieniają znacząco efektywności inwestycji w nowe moce wytwórcze.

Warunkiem korzystania z derogacji jest opracowanie i zrealizowanie KPI o poziomie nakładów większym od wartości bezpłatnych uprawnień. Skierowanie środków o poziomie co najmniej 6 mld euro na inwestycje mające wpływ na redukcję emisji CO₂, głównie w wytwarzaniu oraz skumulowanie wsparcia na zadaniach objętych KPI może znacząco wpływać na decyzje inwestorów. Głównym problemem w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych w zakresie budowy jednostek węglowych jest niepewność wynikająca z obowiązku gotowości do wprowadzenia wychwytywania i składowania CO₂ (CCS). Technologia CCS nie jest jeszcze opanowana i przy obecnym poziomie kosztów trudna do zaakceptowania jako rozwiązanie komercyjne. Determinacja Unii Europejskiej w globalnym liderowaniu w przeciwdziałaniu zmianom klimatu zdecydowanie zwiększa ryzyko prowadzenia działalności w obszarze wytwarzania energii elektrycznej. Europa podjęła ryzykowną grę o odzyskanie prymatu technologicznego, ale czy nie przegramy gospodarczo z innymi regionami świata.

PYTANIA - DYSKUSJA

Jacek Jaśkiewicz, ATMOTERM

UE podejmuje się ograniczyć emisje CO₂ o 80-90 proc. do 2050 r. Przy tym nie uwzględnia żadnych instrumentów finansowych, aby wyegzekwować te plany. Tymczasem w Europie aż 60 proc. stref powietrznych nie dotrzymuje parametrów. Niestety z punktu widzenia ochrony powietrza także spalanie biomasy jest problemem. Natomiast urzędnicy z Brukseli promują współspalanie.

Herbert Gabryś, H.L.G.-Doradztwo, były wiceminister przemysłu i handlu

Nie wierzę w to, aby emisje CO2 wpływały na zmiany klimatu. Bezsensowny jest też pomysł na wychwytywanie i magazynowanie CO2 pod ziemią. Osobiście namawiam PGE, aby taką instalację wybudowali i pokazali światu, że ta technologia nie ma sensu. A więc czy mechanizm opłat za emisje może nam się przydać w czymkolwiek czy też jest tylko zbędnym kosztem. Moim zdaniem problem z pakietem energetyczno-klimatycznym jest problemem społecznym i gospodarczym na najbliższe kilkanaście lat. O tym musimy rozmawiać z Brukselą.

Jerzy Majcher, Mott MacDonaldPolska

Jedną z najważniejszych kwestii związanych z pakietem energetyczno-klimatycznym jest to ile odbiorca musi zapłacić za energię. Wrażliwość cenowa w krajach zachodnich jest na poziomie 6-7 proc., a w Polsce na poziomie 20 proc.

Tymczasem uwzględniając koszty emisji CO2 na poziomie 20 euro za tonę musimy liczyć się ze wzrostem cen energii o 60-100 proc. Tymczasem są prognozy, że cena ta wzrośnie do 50 euro. Wzrost opłat za emisje gazów cieplarnianych na pewno nie zmieni wrażliwości odbiorców na ceny energii i nie zmieni struktury energetyki.